

Izabela Trojanowska, Czysty zysk

Du, du, da, szafa gra -
ze starych płyt znajome disco.
Du, du, de, papier jest
cierpliwy i wytrzyma wszystko.

Wielkie bzdury mogą się
niż zdrowa myśl rozwijać ładniej,
z małej chmury duży deszcz
czasami ci na głowę spadnie.

Zanim przejdiesz przez ulicę, popatrz na światła,
miej się na baczności stale!
W parę minut wodę z mózgu zrobią ci łatwo,
nie poczujesz tego wcale!
I raz na słowo zaufaj mi,
że wciąż na nowo ktoś widzi w tym
czysty zysk!

Du, du, do, całe zło zaczyna się -
sam nie wiesz kiedy.
Du, du, de, pilnuj się,
byś sobie nie napytał biedy!

Zanim przejdiesz przez ulicę, popatrz na światła,
miej się na baczności stale!
W parę minut wodę z mózgu zrobią ci łatwo,
nie poczujesz tego wcale!
I raz na słowo zaufaj mi,
że wciąż na nowo ktoś widzi w tym
czysty zysk!

Zanim przejdiesz przez ulicę, popatrz na światła,
miej się na baczności stale!
W parę minut wodę z mózgu zrobią ci łatwo,
nie poczujesz tego wcale!
Zanim przejdiesz przez ulicę, popatrz na światła,
miej się na baczności stale!
W parę minut wodę z mózgu zrobią ci łatwo,
nie poczujesz tego wcale!
Wcale!